

# Maria J. Żychowska

---

## O współczesnych witrażach sakralnych

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/2, 69-78

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA J. ŻYCHOWSKA

## O WSPÓŁCZESNYCH WITRAŻACH SAKRALNYCH

Mówiąc o witrażach prawie automatycznie ma się na myśli przeszklenia w kościołach. Tam bowiem pojawiły się w pierwszej kolejności i już od X wieku są integralną częścią wystroju świątyń oraz stanowią istotną część sztuki sakralnej. Do obecnych czasów nadal *gross* witraży przynależą do sztuki sakralnej. Dzieje się tak zwłaszcza w Polsce, gdzie sprawy religii i przynależności do kościoła traktowane są zawsze w sposób szczególnie istotny. Olbrzymi ruch budowlany związany ze wznoszeniem nowych świątyń, a jeszcze wcześniej z ich renowacją po zniszczeniach wojennych, przyczyniły się do upowszechnienia oraz nadania sztuce i rzemiosłu witrażowemu dużej rangi. Warto podkreślić, iż dokonania w tym zakresie są bardzo różnorodne pod względem artystycznym, a prezentacja kilku witrażystów i ich osiągnięć zawsze stanowi pewien wybór determinowany z jednej strony zakresem opracowania i z drugiej, subiektywnymi odczuciami autora.

Przegląd najważniejszych powojennych dokonań witrażowych wypada zacząć od Zofii Baudouin de Courtenay, którą wielu artystów uważa za swoją mistrzynię. Pierwsze kartony do kościoła św. Anny w Wilnie wykonała w latach 30-tych, ale wojna przeszkodziła w ich realizacji. Po wojnie projektowała wiele przeszkleń do kościołów w na Wybrzeżu, jak na przykład okna w prezbiterium i w kaplicy św. Elżbiety w Gdańsku z 1950 roku. Ostatnie lata życia spędziła w Częstochowie. Tam też zachowało się kilka jej realizacji, w tym w kościele św. Antoniego Padewskiego na Ostatnim Groszu. W sumie zrealizowano tam 11 okien na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Prezbiterium tej centralnej świątyni zaprojektowano jakby do ekspozycji witraży, ale i po bokach są mocno wydłużone otwory okienne, także doskonale do tego celu się nadające. Artystka zaplanowała do nich kompozycje złożone z niewielkich scen, które tworzą jakby dywanowy układ, czytelny i klarowny. Początkowo wnętrze było utrzymane w kolorze ciemnym szafirowym i szarym. W witrażach także pojawia się w tle ultramaryna, jakby stanowiąca kontynuację koloru ściany. Zamierzeniem artystki było bowiem stworzenie witraży świecących w ciemnym wnętrzu, witraży jaśniejących swym blaskiem i pięknem. Obecnie w świątyni ściany pomalowano na białą, co niestety w dużym stopniu niweczy zamysł twórcy Zofii Baudouin de Courtenay.

Szczególnie miejsce zajmuje twórczość sakralna Hanny Szczypińskiej. Śmiało można tak powiedzieć, dlatego że z jednej strony, jako plastyk, uprawia tę sztukę, a z drugiej pisze o niej jako krytyk zajmując się zarówno poszczególnymi jej przejawami, jak też dokonuje syntez, analizując, rejestrując osiągnięcia w zakresie sztuki współczesnej na przestrzeni wielu dziesiątków lat. Do najpiękniejszych jej realizacji należą z pewnością witraże w dwóch kaplicach w Instytucie oo. Szentszackich w Józefowie-Błotach z lat dziewięćdziesiątych.

We Wrocławiu w gotyckim kościele Marii Panny na Piasku powstały w latach sześćdziesiątych imponujące witraże. W wyniku konkursu Teresa Maria Reklewska zrealizowała przeszklenia w oknach prezbiterium, absyd, w kaplicy bocznej i kruchcie. Wchodząc do przestronnego kościoła gotyckiego, z daleka na zamknięciu perspektywy naw, widoczne są barwne ściany, w pełni zharmonizowane z wnętrzem. Na tle jasnych ścian, w ostrołukowej oprawie z późnogotyckimi maswerkami, odróżniają się przede wszystkim układami barwnych plam, które w całości nadają oknom ciekawą tonację. I tak w środku prezbiterium jest gorący, przechodzący od purpury i czerwieni, która symbolizuje ogień. W lewej absydzie pojawiają się żywioły powietrza i ziemia z plamami zieleni. W nawie prawej zaś ukazują się żywioły wody i ognia z niebieskimi uzupełnieniami. Podchodząc bliżej dopiero czytelna staje się treść, która jednak jest podporządkowana plastyce i kolorowi. Kolor odgrywa główną rolę w kompozycji, zresztą zgodnie z zamierzeniem twórczym artystki.

Teresa Maria Reklewska jest wyjątkową osobowością twórczą, wyczuwającą nastroj wnętrza i *sacrum* świątyń. Często stosuje jakby wielkie, śmiałe pociągnięcia pędzla; tak powstają przeszklenia bardzo malarskie, jak na przykład, w kościele pw. św. Wojciecha we Wrocławiu, w które zawsze wkomponowuje istotne treści religijne podobnie jak w witrażach w kościele św. Andrzeja Boboli w Warszawie.

Adam Stalony-Dobrzański był uznanym witrażystą, profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wykonał w sumie 136 witraży w 83 oknach. Do najpiękniejszych należą okna w katedra św. Jakuba w Nysie, w cmentarnej cerkwi w Warszawie na Woli i we wspomnianej ewangelickim kościele w Warszawie, a także w Wąchocku. Dzieła tego twórcy charakteryzują się generalnie monumentalnością, a źródłem inspiracji była szeroko rozumiana tradycja. Nie oznacza to jednak, by pod względem plastycznym powielały czy naśladowały jakieś wzory, są całkowicie oryginalne, w charakterystyczny sposób rysowane, i co najistotniejsze oddziałują bardzo specyficznym kolorem; czystym, nie skażonym patyną, ale równocześnie szlachetnie stonowanym. Warto wspomnieć, iż pierwsze doświadczenia witrażowe Jerzy Nowosielski zdobywał współpracując z Adamem Stalony-Dobrzańskim w latach pięćdziesiątych przy realizacji okien w cerkwi w Gródku i w Dojlidach k/Białegostoku.

Z krakowskim środowiskiem artystycznym związana jest także Halina Cieslińska-Brzeska. Należy ona do nurtu realistycznego. Uprawia malarstwo, pi-

sze poezje, ale najbliższa jest jej sztuka witrażownicza. W dorobku posiada wiele cykli historycznych dotyczących dziejów Polski. Autorka bowiem lubi historię i dobrze ją zna. Zaprojektowała m.in. cykl witraży pt. *Rola kościoła w historii Polski* w kościele w Augustowie, *1000 lat Chrześcijaństwa w Polsce* w świątyni w Markach pod Warszawą. W roku 1984 wygrała konkurs na projekt witraży do kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. Umieszczonych tam 6 witraży tworzy cykl pt. *Palladium Królestwa Polskiego*. Są to przedstawienia figuralne, przepełnione rozedrganym światłem,

Jerzy Skąpski wywodzi się także z kręgów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest jednym z autorów imponujących witraży w kościele oo. redemptorystów w Gdyni i w kościele Ojca Kolbego w Oświęcimiu. Projektował przeszklenia m.in. w Murzasichlu pw. N. M. P. Królowej Świata, na Azorach pw. N. M. P. Niepokalanego Poczęcia, w świątyni św. Jadwigi w Krakowie, w Zakopanem pw. św. Krzyża, a także piękne rozety w kościele Jezuitów przy ul. Kopernika i wiele innych jeszcze witraży. Wypracował swój własny styl, oryginalną kolorystykę i posługuje się często miękko zarysowanym obrazem, który podporządkowany jest układom płam barwnych, dominujących w realizacjach, nadającym im charakteru i nastroju. Jerzy Skąpski jest artystą pełnym osobistej kultury i wyjątkowej wrażliwości, którego wycucie formy i koloru może fascynować. Kolejne jego realizacje są naznaczone zawsze oryginalną formą i wspaniałym kolorem.

Jego nieżyjąca już żona Maria Roga-Skąpska, zajmowała się także twórczością witrażową. Była znaczącą osobowością artystyczną, która wypracowała swój niezwykle wyrazisty, bardzo osobisty, miękki styl. Określenie *sztuka kobieca*, choć jest dziwacznym mianem, w tym wypadku może być przydatne. Pomaga określić wszystkie tony subtelnego koloru, dobieranego i komponowanego w plamy składające się na poszczególne obrazy i sceny tworzone przez M. Skąpską. Jej sztuka wyraża uczucie, przekazuje ciepło i emocje za pomocą formy i barwy. Bez odczytywania treści przekazu, wypełnia świątynie nastrojem uduchowienia, wręcz ekstazy. Wydaje się, że twórczość M. Skąpskiej dotąd nie znalazła należnego jej uznania w oczach krytyki, choć na to zasługuje. Była autorką wielu witraży, między innymi w opactwie oo. cystersów w Mogile i w kościele pw. Matki Bożej Gwiazdy Morza w Świnoujściu. Te ostatnie mogą być wizytówką jej twórczości. Są realizacją niewielką, ale doskonałą i pełną uroku. Wspólnie z mężem Jerzym Skąpskim, rozpoczynała prace projektowe przy przeszkleniach w kościele oo. redemptorystów w Gdyni, w Warszawie, w Oświęcimiu. Niestety, śmierć przewała jej działalność twórczą.

Wyróżniającą się osobowością artystyczną jest ksiądz Tadeusz Furdyna. Lista jego dzieł witrażowych liczy 110 pozycji a ich różnorodność stylistyczna również nie ułatwia prezentacji tego artysty. Ks. Furdyna porusza się w wielu dziedzinach sztuki: uprawia malarstwo, witraż i mozikę, zajmuje się grafiką, rzeźbą i ilustracją książkową. W swej twórczości, poświęconej tematom i tre-

ściom sakralnym, sięga do trudnych problemów, wymagających przygotowania teologicznego. Do najbardziej reprezentatywnych realizacji należy zespół witraży z kościoła pw. Matki Boskiej Jasnogórskiej z Widzewa w Łodzi. Witraże jego projektu wypełniają kościół pw. św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. Uwagę przyciągają zwłaszcza te potrójne, zamykające ramiona transeptu. Kompozycja jednego obrazu rozciąga się trzy człony, a intensywne kolory zamykają górną i dolną część kompozycji. Choć jest to szkło, to witraże przypominają miękko utkaną tkaninę przysłaniającą otwory okienne. W tych przeszkleniach ukryta jest treść, ale uroda świetlnego układu barwnych plam na tyle fascynuje obserwatora, że zapomina o znaczeniach, choć z pewnością nie to było intencją autora. Dodatkowo podkreślić trzeba, iż znakomicie współgra z czystą, przejrzystą, modernistyczną architekturą świątyni.

Witrażownictwo uprawia także jego brat, Józef Furdyna. Zainteresował się tą dziedziną sztuki w latach osiemdziesiątych. W ciągu tych dwudziestu lat powstało 600 kompozycji, przeważnie o charakterze sakralnym. Pierwszą realizacją, wykonaną po wygranym konkursie, był zespół witraży do kościoła w Złotej k/Czchowa. Do następnych, wybranych spośród bardzo wielu innych, należą m.in. okna do kościoła parafialnego w Brzesku, nieco później do kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu i do kościoła filialnego w Górcie koło Szczurowej. Jego realizacje charakteryzuje wielki rozmach, odwaga w szerokim kreśleniu tematu. Wyraziste, dominujące kolorem, często utrzymane w czerwieniach, fioletach, a także w tonacjach niebieskich, z żółtymi i zielonymi plamami, tworzą atmosferę skupiania, nie pozwalając rozpraszać się na szczegółach.

Stanisław Powalisz już przed wojną był cenionym witrażystą, a po 1945 roku na nowo rozpoczął działalność. Do jego powojennych realizacji należy m.in. niewielki witraż w kościele św. Jana oraz św. Wojciecha w Poznaniu, w Ciechanowie i wiele innych, w których zawsze jego przeszklenia przydawały wiary i optymizmu. Tę twórczość bowiem cechuje niezwykła przejrzystość stylistyczna. Doskonały, realistyczny rysunek ewoluował w czasie od bardziej miękkich linii w okresie międzywojennym do form bardziej przetworzonych, przedstawionych w układach uproszczonych, zgeometryzowanych, na przykład w witrażu św. Anny z kościoła parafialnego w Książu Wielkopolskiem. Trzymał się kompozycji statycznych, symetrycznych, bez dodatkowych zabiegów formalnych przekazywał treści z Pisma Świętego. Operował gamą kolorów czystych, mocnych oraz kontrastował je ze sobą, nie zaciemniając nigdy przedstawienia.

Córka Stanisława, Maria Powalisz-Bardońska, również zajmuje tą dziedziną sztuki. Zaprojektowała, między innymi, kartony do jednego z najznakomitszych miejsc w Polsce, a mianowicie do katedry w Gnieźnie. Tematycznie związane są z 1000-letnią historią Polski, św. Wojciecha i Matką Bożą, patronką świątyni. Jest również autorką dwóch okien do katedry w Poznaniu. Autorka

swobodnie porusza się w sferze tworzenia witraży, bowiem łączy umiejętności warsztatowe i artystyczne. Jest artystką ciekawą, dobitnie przekazującą w „świetlnych obrazach” witrażowych swoją wizję świata, nie poddając się ani tradycji realistycznego rysunku ojca ani nie daje się prowokować do abstrakcyjnych, syntetycznych kreacji malarskich. Pozwala, by treści zawarte w obrazie były czytelne w swej strukturze dla widza.

Zupełnie wyjątkowa jest działalność twórcza Wiktora Ostrzołka. Jego witraże wyraziste, o swoistej, niepowtarzalnej stylistyce, są jedyne w swoim rodzaju. Artysta posługuje się przeważnie układem dynamicznych plam, w które wkomponowane są przedstawienia ze Starego i Nowego Testamentu. Kolor wynika z kompozycji całości, nie jest rozdrobniony, służy budowaniu ekspresji i rzadko bywa podporządkowany treści. Do jednych z najlepszych realizacji witrażowych należy kościół Mariacki w Słupsku. Witraże znajdujące się w pięknym gotyckim kościele są absolutnie współczesne, dynamiczne, zbudowane często na zasadzie narastania ku górze i koloru i grafiki tak jakby podporządkowane wertykalnym kierunkom gotyku. Podbudowują jego charakter, choć ich bardzo uproszczony, kanciasty rysunek, wkomponowany w układ dobrze rozegrzanych palm, nie ma nic wspólnego z historią czy witrażem tradycyjnym. Mocne zdecydowane kolory, napełniają świątynię kolorem, statycznym światłem, tworzą nastrój powagi, harmonii. Wydaje się, że właśnie taka droga współczesnej ingerencji w zabytkowe wnętrze jest dopuszczalna, choć cały czas autor balansował na krawędzi rozwiązań możliwych do przyjęcia i stanowczo zbyt radykalnych. Do najlepszych jego realizacji należą okna w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Kosztowach k/Mysłowic.

Istotne miejsce w historii współczesnego witrażownictwa polskiego zajmuje twórczość Wernera Lubosa. Jest twórcą czynnym w wielu dziedzinach sztuki, w tym także z powodzeniem zajmuje się witrażownictwem. Jego przeszklenia wypełniły, między innymi, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej. Lapidarny, acz wyrafinowany rysunek wskazuje w zasadzie tylko dwa kierunki: wertykalny i skośny. Znaki i symbole przestają być czytelne. Tworzy się nieregularna sieć o różnych wielkościach pól, bardzo graficzna i piękna sama w sobie. Dopełniają ją barwne plamy o kolorach bardzo wyszukanych, że aż trudno uwierzyć, by szkło było produkowane gdziekolwiek na świecie w tak szerokiej gamie kolorystycznej. Wielka to zasługa mistrza Wernera Lubosa, ale i pracowni witrażowej, w której chciano i umiano spełnić „świetliste wizje” artysty. Odmienne od poprzednich, ale również o kompozycji abstrakcyjnej, niezwykle w wyrazie witraże stworzył w kościele pw. św. M. Kolbe w Mysłowicach. Do świątyni jednocześnie wprowadził kolor, światło, przestrzeń. Zasadniczo wertykalny układ kompozycji lekko wibruje, wygina się i kokietuje swą urodą. Artysta przy pomocy skromnych środków wyrazu tworzy dzieła skupiające na sobie uwagę, składające do refleksji.

Ciekawą osobowością twórczą jest Aniela Kita. W zakresie witrażownictwa posiada realizacje, które pod względem formalnym wyróżniają się zdecydowanie. Są bowiem tworzone z barwnych bryłek szklanych, łączonych w całość za pomocą spoiwa betonowego. Jak na przykład w kościele pw. św. Józefa w Rumii, utrzymane są w tonacji jasnej, z przewagą białego, z uzupełnieniami w kolorze czerwonym, żółtym, niebieskim i zielonym, tworząc pozornie swobodne kompozycje. Niemniej jednak, na kształt nerwów, przez obraz prowadzone są linie lekko zarysowujące motywy czysto graficzne, tworząc piękne abstrakcyjne „świetlne” mozaiki. Jej sztuka oparta na kompozycji geometrycznej, tworzona na układach pionów i poziomów, jest szalenie oszczędna, surowa, w pełni nowoczesna. Nie przypomina żadnych znanych dotąd realizacji, choć w tym miejscu wypada wspomnieć o technice *dalle de verre*. W Polsce bowiem istnieją przykłady zastosowania tej techniki, która narodziła się z poszukiwań nowych form wyrazu plastycznego. Zastosowanie grubego szkła, zatopionego w betonie, tworzy płaszczyzny zupełnie odmienne od gładkich, połyskliwych przeszkleń, które tylko wtedy oddziałują, gdy są od drugiej strony podświetlone. Najbardziej znana polska realizacja w tej technice powstała we Władysławowie w kościele pw. Matki Bożej Królowej Wychodźstwa Polskiego. Autorem był Antoni Kulesza wraz ze swym asystentem Zygfrydem Krukiem. Wspomnieć tu można jeszcze o realizacji Adama Gerzabka z kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Tarnowie. Pośród innych artystów posługujących się tą techniką wymienić należy Barbarę Massalską i Teresę M. Reklewską.

Ze względu na niewielką skalę i miejsce bardzo chronione przed publicznością, nie są znane witraże z kaplicy Pałacu Prezydenckiego. Zostały wykonane według kartonów Jerzego Kaliny, doskonałego artysty, który kompozycją objął trzy okna na raz. Utrzymane w dominujących błękitach, uzupełnione są bielą i żółcią. Posłużył się tu formą syntetyczną, sprowadzoną do układu skośnych kierunków. Warto wspomnieć, iż Jerzy Kalina swobodnie porusza się w dziedzinie sztuki sakralnej, a jego wcześniejsze dokonania związane były z uwiecznieniem pamięci o polskich męczennikach.

Artysta, o którym Hanna Szczypińska powiedziała, że jest przyszłością polskiego witrażownictwa, nazywa się Maciej Kauczyński. Projektuje od 30 lat, a w ostatnich latach realizuje rocznie nawet po 300 m<sup>2</sup> kartonów. Zawsze urzeczywistnia swoje wizje, bez względu na okoliczności, jeśli jest przekonany o wartości swej pracy. Wypracował własny wyrazisty styl, którym posługuje się we wszystkich pracach. Projektuje zgodnie ze swą intuicją plastyczną i uznaniem oraz ze znajomością zagadnień religijnych. W jego kartonach pojawiają się przedstawienia figuralne stanowiące o kompozycji całego przeszklenia, jak na przykład, w kościele – Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. Tam cała świątynia została zapełniona postaciami świętych, papieża, kardynała Wyszyńskiego. Wpisują się one w charakter kościoła opowiadając graficznie losy Jana Pawła II. Poszczególne postacie są czytelne, skomponowane

na kontrastowym kolorystycznie tle, na którym rysunkiem autor uzupełnia prezentację postaci, posługując się czasem symbolem, a czasem dosłownym obrazkiem. Do jego ostatnich realizacji należą witraże w kościele św. Wojciecha znajdującego się przy ul. Wesele w Krakowie.

Witraże sakralne są bardzo rozległym tematem i wydaje się, że nie można go w łatwy i szybki sposób wyczerpać. Zawsze pozostaną bowiem znaczące realizacje czy też interesujący twórcy, których dokonania nie zostały ujęte w opracowaniach na temat sztuki witrażowej. Dlatego też wszelkie działania inwentaryzacyjne czy archiwizacyjne są niezwykle cenne i wzbogacające współczesną historię kultury i sztuki. Są one tym bardziej istotne, iż obok witraży sakralnych pojawiły się w ostatnich latach witraże dekoracyjne umieszczane w domach prywatnych i wnętrzach użyteczności publicznej. Im również warto poświęcić trochę uwagi.

Kończąc, wypada jeszcze, choć w kilku słowach wspomnieć i o pracowniach witraży. Nie można bowiem mówić o witrażach jeśli nie wymienia się autora projektu i wykonawcy. Bowiem sam karton jest tylko rysunkiem bądź malarstwem, a dopiero „duszę” uzyskuje poprzez przeistoczenie go w układ szkła. Każdy etap realizacji przeszklenia jest równie ważny, ale zwłaszcza dobór szkła zasadniczo decyduje o realizacji. Bowiem kawałek z próbnika nic jeszcze nie mówi o barwie większej powierzchni podświetlonej jasnym światłem. Wielka szkoda, że często pomija się nazwę pracowni, bo właśnie tam efekt końcowy jest współtworzony w stopniu równym do samego etapu jego graficznego komponowania. Obecnie częstym zjawiskiem jest także otwieranie przez projektantów własnych, autorskich pracowni witrażowych, w których od zamierzenia aż po wykonanie, witraż jest jednych rękach. Prowadzi to do powstania realizacji bardzo jednorodnej, będącej dziełem indywidualnego artysty projektanta i rzemieślnika w jednej osobie.

#### ABOUT CONTEMPORARY STAINED GLASS IN ECCLESIASTICAL ARCHITECTURE

##### Summary

It seems a worthwhile undertaking to record a contemporary history of Polish art of stained glass since they have not found too much recognition in the literature on the subject although they have been going through a period of revival. This was particularly evident after World War II when the achievements and range of art and craft made them a centre of public attention. It was then mainly the case of stained glass used in churches. Now a day, stained glass in Poland is still almost immediately associated with glazing used in churches. This is where it appeared in the first place in the 10<sup>th</sup> century and has existed ever since an integral part of the design and significant element of ecclesiastical art. The majority of stained glass is a representation of ecclesiastical art. This



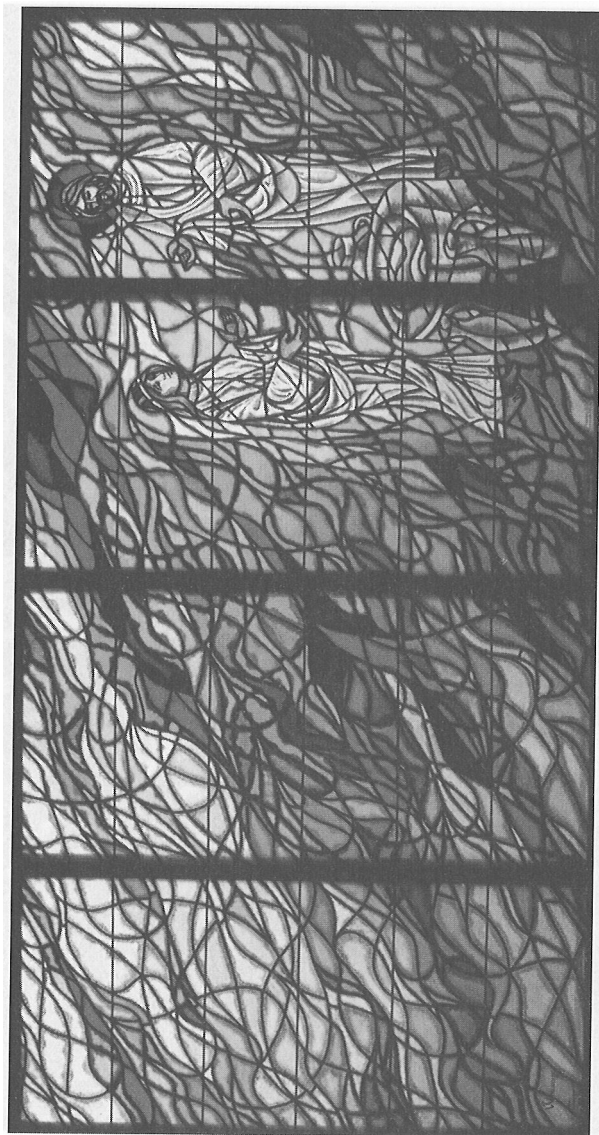
can be accounted for by the demand for the art and craft of stained glass created by the vigorously developing ecclesiastical building of today and in the post-war period when churches were renovated after war damage.

As light seeps through coloured glass it creates mosaics of coloured patches in the interior. They change according to the season of the year, time of day but they can also help create an ambience, stress the character of interior or add to its specific aura of reflection. In churches stained glass creates a mystical sphere of the sacred, a specific aesthetic reality, set apart from the world of the senses, the profane sphere.

*Transl. by Elżbieta Krasodomska*



**Witraże w kościele parafialnym w Stalowej Woli projektu Józefa Furdyna,  
a wykonane w Pracowni Witraży FURDYNA w Krakowie**  
*(fot. ze zbiorów Pracowni Witraży FURDYNA)*



**2. Wiktor Ostrzołek jest autorem projektu witraży do kościoła  
w Kosztowach zrealizowanych w Poznaniu przez Michała Koźmickiego  
(fot. Marek Piekara)**